Nr. 58 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 9 Marca 1924. Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 6,000.000 „
przesyłką pocz. 6,000.000 „
Za granicą 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 10 gr.
Nekrologi . . . 20 „
Nadesłane . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na I-szej stronie . . . 40 „
Drobne od słowa . . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Zamiejscowe . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 143.956.
1 złp. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze“

Zajmująca korespondencja dwóch premjerów

Kraków, 8 marca.

Instrumentem dyplomatycznym Mac Donalda stały się listy. Lloyd George posługiwał się konferencjami, Bonar Law i Baldwin notami. Konferencja wyradza się zwykle w hałaśliwy wiec, nota, obciążona tradycyjną formalistyką, krępuje adresanta, a często swoją zagadkowością wprowadza w kłopotliwe położenie adresata, list zaś daje obu stronom swobodę wypowiadania się i w razie potrzeby może być uznany za prywatną wymianę myśli. Pomysł jest prawdopodobnie szczęśliwy, o ile wewnętrzne stosunki, zwłaszcza zbliżające się wybory parlamentarne zarówno we Francji jak w Anglji nie staną na przeszkodzie zamiarom obydwóch premjerów.

Poincare, znający wszystkie tajniki wielkiej dyplomacji przedwojennej, wżył się rychło w powojenne formy dyplomacji i listy Mac Donalda przyjmuje z żywą sympatją, której wcale nie okazywał konferencjom Lloyd Georgea. Z większą jeszcze sympatją przyjęła oba listy Mac Donalda opinja publiczna Europy, dopatrując się w nich uczciwej chęci załatwienia tych wszystkich spornych zagadnień, które od kilku lat ciążą nad politycznem i gospodarczem życiem narodów.

W drugim liście swoim Mac Donald czyni — jak sam powiada — dalszy etap na drodze **do zupełnego porozumienia się Anglji i Francji,** podnosząc, że trudności i nieporozumienia przeszłości nie były wcale nieuniknionemi. Poruszywszy w pierwszym liście wagę opinji publicznej w obu krajach, Mac Donald w drugim liście obszernie przedstawia zapatrywania angielskiej opinji publicznej na politykę Francji. Obecny premjer angielski chce poważnie liczyć się z tą opinją, więc też otwarcie mówi o tem, co pewna znaczna zresztą część Anglików sądzi o zamiarach Francji. Równocześnie atoli uwzględnia także francuską opinję publiczną, aczkolwiek nie bez dosyć znacznych zastrzeżeń. Te właśnie wywody Mac Donalda o postulatach opinji publicznej po obu stronach Kanału dały pochop prasie niemieckiej do hałaśliwego dowodzenia, że to wszystko, co Mac Donald podaje, jako głos angielskiej opinji publicznej, a właściwie pewnej tylko jej części, ma być rzekomo jego własnym głosem. Mac Donald — zdaniem Niemców — posługuje się tylko opinją publiczną, jako wygodnym parawanem.

Taka interpretacja intencyj Mac Donalda jest niedopuszczalna tak długo, dopóki się nie pokaże dowodnie, że uprawia on politykę dwulicową. O to — przynajmniej dotąd — nikt nie może posądzać Mac Donalda. Tu poprostu aż nazbyt widocznie wyłazi szydło z niemieckiego worka pod postacią owego uczucia, na które tylko Niemcy mają właściwy wyraz, a mianowicie „Schadenfreude“.

Mac Donald powiada otwarcie, że Anglicy podejrzywają Francję o chęć zdobycia tego, czego im nie dał traktat wersalski, i w ten sposób wywołują stan nie pokojowy, lecz wojenny. Tu przerywa premjer angielski swoje wywody o zapatrywaniach opinji angielskiej i przechodzi — oczywiście celowo — do postulatów pewnej części opinji publicznej we Francji. Otóż, wedle informacyj Mac Donalda, było we Francji dużo ludzi, którzy sądzili, że Francja dla swojego bezpieczeństwa musi granice swoje posunąć aż nad Ren. To żądanie nie zostało spełnione, natomiast ofiarowano Francji **solidarną rękojmię bezpieczeństwa ze strony Anglji i Stanów Zjednoczonych.** Ale ta rękojmia **nie doszła do skutku** i Francuzi **„nie bez pewnego uprawnienia“** — jak się wyraża Mac Donald — **postarali się o inne rękojmie.** Co do odszkodowań stwierdza premjer angielski, że Francja równie **się zawiodła,** gdyż oszacowania z r. 1921 wcale **nie odpowiadają dzisiejszym warunkom gospodarczym.**

Po tym krótkim ustępie, który bądź co bądź ma cechę obrony, a choćby tylko **zrozumienia stanowiska francuskiego,** wraca Mac Donald do swoich ziomków, którzy posądzają Francję o dążenie do zrujnowania Niemców, a z niepokojem patrzą na zbrojenie się Francji i na popieranie przez nią zbrojenia się małej ententy. „Te uczucia ludności obu krajów, chociażby one były błędne — pisze Mac Donald — **musimy obaj uwzględnić.** Ciążyły one na naszych obopólnych stosunkach w przeszłości. Pragnę z całego serca, abyśmy obaj wpoili w naszą opinję publiczną zaufanie, że **obopólne obawy są nieuzasadnione, albo wkrótce stracą uzasadnienie“.**

Co do zagłębia Ruhr, Nadrenji i Palatynatu premjer angielski powiada, że w Anglji panuje powszechne uczucie, że sprawa ta musi bez zwłoki być załatwiona przez **porozumienie się obu stron.** I tutaj, zdaniem Mac Donalda, potrzeba wzajemnej ufności, gdyż cele obu państw **nie odbiegają od siebie tak bardzo.**

Wracając do gwarancji bezpieczeństwa, Mac Donald podnosi, że Anglja pragnie gwarancji **ogólnego pokoju,** a nietylko zabezpieczenia Francji przed atakiem niemieckim. **To nie jest problem francuski** — mówi Mac Donald — lecz problem **europejski,** obchodzący zarówno Anglję, jak Niemcy, Polskę, Czechy, Węgry, Jugosławję, Rosję, Rumunję, Włochy i Grecję. Może ludzkość dojdzie do powszechnego rozbrojenia i do **światowego trybunału rozjemczego.** I tu Mac Donald staje na stanowisku francuskiem, pisząc w liście swoim: „Czy ten cel może być osiągnięty przez zarządzenia regjonalne, **jak demilitaryzacja, lub neutralizacja krajów pomiędzy poszczególnemi państwami,** czy za pomocą innych środków, — nad tem trzeba starannie się zastanowić. Na rzecz tej polityki trzeba **kontrolować dobrą wolę innych państw** — ale tę politykę będzie można podjąć dopiero **po zgodnem porozumieniu się Anglji i Francji“.**

Jeżeli Francja ma zniszczone departamenty, to Anglja ma zniszczone rynki zbytu — pisze premjer angielski. — I jeden i drugi kraj musi otrzymać możność odbudowy. Jeżeli Francja i Anglja porozumią się, to zapewniona będzie także współpraca innych krajów — a wtedy przedstawimy się Stanom Zjednoczonym **nie w roli kłócących się dłużników, ale jako jednolita Europa, dążąca przez wzajemne ustępstwa do sanacji stosunków“.**

List swój kończy Mac Donald następującym zwrotem: „Wedle mojego przekonania, położenie Europy można uregulować jedynie przez wspólną akcję Anglji i Francji, liczącą się z interesami całego świata. **Do tej współpracy jestem w całej pełni gotowy“.**

Podaliśmy obszernie treść listu premjera angielskiego z tego powodu, że ten dokument po raz pierwszy daje nam pewne szczegóły z zamierzonej akcji Mac Donalda w dziedzinie polityki zagranicznej. Dlaczego Niemcy w liście tym dopatrują się odprawy pod adresem Francji, zrozumiemy łatwo, jeżeli tylko przypomnimy sobie, że podobnej odprawy dopatrywali się oni równie w notach Bonara Lawa i Baldwina, niezaprzeczonych szermierzy porozumienia angielsko-francuskiego.

Mniejsza o interpretacje niemieckie. Przechodzimy do listu z odpowiedzią Poincarego. Polityka zagraniczna premjera francuskiego jest zbyt dobrze znana, ażebyśmy potrzebowali podawać szczegóły z jego listu. Poincare powiada, że Francja wcale nie chce zrujnować Rzeszy niemieckiej, żaden bowiem wierzyciel nie pragnie ruiny swojego dłużnika. Ale Francja chce posiadać gwarancję bezpieczeństwa i nie może dopuścić do tego, ażeby **odbudowane Niemcy zdobyły hegemonję w Europie.** Poincare obala następnie twierdzenia o imperjalizmie francuskim i powiada, że zagłębie Ruhr zostanie opuszczone w dniu **zapłaty niemieckiej;** a opuszczenie Nadrenji nastąpi **po otrzymaniu gwarancji bezpieczeństwa.** List swój kończy Poincare, podobnie jak Mac Donald, silnem zapewnieniem o konieczności porozumienia angielsko-francuskiego w interesie cywilizacji. „Skoro oba rządy — pisze Poincare — są przekonane o tym obowiązku, jest rzeczą niemożliwą, ażebyśmy nie doszli do zgody dla jego wypełnienia“.

Co po tych listach nastąpi? Podobno Mac Donald ma osobiście spotkać się z Poincarem, co byłoby rzeczą bardzo pożądaną. Czy pożądaną będzie konferencja, która wedle „Daily News“ ma nastąpić później, trudno powiedzieć. Konferencje nie cieszą obecnie taką opinją, któraby zachęcała do urządzenia tego rodzaju widowiska. Ale to są tylko przewidywania. Na razie mamy list Mac Donalda, pełen polotu, tudzież odpowiedź Poincarego, pełną trzeźwości. Może te dwa pierwiastki połączą się szczęśliwie i umożliwią wielkie dzieło uzdrowienia całej Europy.

——oo——

Pożyczka włoska dla Polski przyszła do skutku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 marca.

Przedwczoraj podpisana została umowa o pożyczkę **stu miljonów lirów,** której konsorcjum włoskie z „Banca Commerciale Italiana“ na czele, udzieliło rządowi polskiemu na 8 proc., w stosunku rocznym i z **zabezpieczeniem na dochodach monopolu tytoniowego** oraz z subsydjarną gwarancją rządu włoskiego. Polski monopol tytoniowy przyjął obowiązek dawania pierwszeństwa ofertom powyższego konsorcjum na surowiec tytoniowy przy równych warunkach co do cen i jakości.

* * *

(Jest to **pierwszy zwiastun wzrostu zaufania zagranicy do Polski** — i jakkolwiek suma nie jest znaczna, to sam fakt może ułatwić dalsze pożyczki. **Politycznie** nadzwyczaj znamiennym i dodatnim jest fakt subsydjarnej **gwarancji rządu włoskiego.** Wreszcie nie można nie podnieść zasług pp. Toeplitzów, Polaków, stojących na czele „Banca Commerciale Italiana“, którzy zresztą niedawno zaangażowali się w rybnickie koncesje węglowe a pozostają w powyższych stosunkach z kapitałem angielskim, zwłaszcza z grupami, zbliżonemi do koncernu naftowego Shella. Przyp. red.)

Zamach stanu w Kownie z powodu Kłajpedy

Kowno, 8 marca (AW). **Wykryto tu spisek przeciwko obecnemu rządowi.** Zamach stanu **miał być wykonany niezwłocznie po ogłoszeniu decyzji Rady Ligi narodów w sprawie Kłajpedy.** Władzę miała objąć **dyktatura wojskowa.** Zachowawcy wychodzili z założenia, iż rząd obecny jest **zbyt słaby,** by bronić Kłajpedy. W związku z wykryciem zamachu dokonano licznych aresztowań wśród przedstawicieli **skrajnej prawicy.** Nawiązując do powyższej wiadomości, komentowana jest żywo choroba prezydenta republiki litewskiej.

Panama benzynowa w Czechach

Do afery mają być wmięszani szef sztabu gen. Mittelhauser i p. minister obrony krajowej Husak

Praga, 8 marca. Afera benzynowa zatacza coraz szersze kręgi. Wśród wyższych oficerów ministerstwa, tudzież wśród osób cywilnych poczyniono liczne aresztowania. Ostatnio odstawiono do więzienia **dra Swateka,** naczelnego redaktora dziennika urzędowego, tudzież jego żonę.

Liczne katastrofy samolotów, zakończone śmiercią lotników, zostały przeważnie spowodowane poślednią jakością benzyny, którą aresztowani przyjmowali od firm razem z łapówkami.

Korupcja wdarła się do najwyższych sfer wojskowych. Jak donosi organ komunistów, wmieszani są do tej sprawy **szef sztabu generalnego, francuski generał Mittelhauser, tudzież były minister obrony krajowej Husak.**

——o——

Wezwanie rolnictwa do subskrypcji

Minister rolnictwa i dóbr państwowych wydał odezwę do rolników polskich:

„Mimo zbliżającego się zamknięcia subskrypcji na akcje Banku Polskiego — powiedziano w odezwie — **udział rolnictwa w subskrypcji jest minimalny.** To też pod adresem rolnictwa szerzą się zarzuty i oskarżenia. Rolnictwo tłomaczyło się dotychczas, wskazując na ciężary podatkowe w chwili obecnej, oraz utrudnienia walutowe, związane z subskrypcją na akcje Banku. Istotnie rolnictwo, będąc silnie obciążone podatkowo przy równoczesnym małym udziale w korzystaniu z kredytu państwowego, zmniejsza poważnie zdolność płatnicza rolników. W każdym razie należy stwierdzić, iż dotychczasowy udział rolnictwa w zapisach na akcje Banku Polskiego **jest niewspółmierny z istotnym stanem posiadania rolnictwa.** Zwraca się przeto uwagę rolników, iż przyszły kierunek działalności kredytowej Banku Polskiego, jako prywatnej spółki akcyjnej w wielkiej mierze będzie zależny **od składu akcjonarjuszów.** Rolnictwo w interesie własnym nie może dopuścić, aby główne źródło i narzędzie polityki kredytowej znalazło się **poza jego wpływem“.**

Ograniczenia dewizowe przy nabywaniu walut obcych, celem subskrypcji akcyj Banku Polskiego, zostały zniesione. Wobec tego zwraca się minister z apelem do wszystkich rolników, **aby jeszcze w ostatniej chwili spełnili obowiązek obywatelski we własnym, dobrze zrozumianym interesie.**

Presja rządowa na banki o subskrypcję akcji Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 marca.

Ministerstwo skarbu zamierza postawić zasadę, że banki, które nie zasubskrybują przynajmniej 1.000 akcyj Banku Polskiego, mają utracić prawo handlu dewizami i walutami. W związku z tem oraz z ustawą o ochronie lokatorów **kilka małych banków jest na sprzedaż** — ale chętnych nabywców niema.

W sprawie zakazu wywozu złota zagranicę

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 marca. Ministerstwo skarbu przygotowuje nowy projekt **o zakazie wywozu złota zagranicę.** Nowa ustawa będzie jednolitą dla całego państwa i przewiduje wysokie kary za wywóz złota. Kary te wynosić będą **trzechkrotną wartość przeznaczonego na wywóz towaru.**

Zwolnienie produktów naftowych od opłat wywozowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 marca Komitet ekonomiczny Rady ministrów uchwalił **zwolnić produkty naftowe,** przeznaczone na wywóz zagranicę **od opłat wywozowych.** Opłaty te bowiem w obecnym okresie przesilenia gospodarczego stały się tak uciążliwe, że eksport produktów naftowych zagranicę bardzo znacznie zmalał.

Przerzucenie podatku obrotowego przez cukrowników na konsumentów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 marca. Wicem. skarbu Markowski przyjął wczoraj **delegację towarzystw apro-**

STEFANJA TATARÓWNA.

Dlaczego pan Arciszewski do Polski wrócić nie chciał

(Z CYKLU: „MORZE“).

(Dokończenie).

Wtedy zrozumiał Arciszewski, że mówił prawdę i począł się pytać o okręt, który najpierwszy do Brazylji powracał, a królowi odpisał list dziwny, jakiego nigdy żaden poddany nie pisał do pana swego:

„Królu i Panie mój Miłościwy! Jednom ci ja, Mój Panie, marzenie w sercu miał, by wiedzą którą mi Bóg a księgi dały, ojczyźnie służyć swojej. I w ciężkiem życiu jedną tylko radosną chwilę miałem, a była nią ta, gdy list królewski przyszedł, do kraju mię wzywający. Za którym tęskniłem lata całe przez morza i góry, o niczem więcej nie myśląc, niczego bardziej nie pragnąc, jak by się to kiedy mogło stać. Bowiem drogie sercu i cudne jest słowo: ojczyzna.

„Ale to, królu, wiedz, iż są nad nią jeszcze wyższe rzeczy, choć inczej u was mówią o tem. A człek, który nie widzi, iż są nad nią rzeczy ważniejsze, tępym zda mi się starcem, którego myśl dalej nie sięga, niż wzrok. Bo były państwa wielkie, potężne i mądre, a przeszły i niema z nich śladu, ale wiecznie i nieodmiennie trwa Bóg, którego nikt nigdy nie widział, nikt nie pojął i nie ogarnął, a tylko moc Jego oglądają wszyscy. Jeśli Go tedy nikt ogarnąć nie mógł, jakoż mi człowiek jaki dyktować ma, taki czy inny On jest? I jakoż mi rozum inny powiadał na Tej, a nie innej, wiesz rzeczy? Wiarę ci ja swoją tak głęboko chowam, jak inny skarb najdroższy, a jedyny — ale sobie jej nikomu dyktować nie pozwolę, ani za nią odpowiadać przed ludźmi. Jeśli więc w ojczyźnie mojej nad sumieniem mojem przewodzić chcą ludzie, a Ty, Królu, nie masz władzy, by im tego zabronić, to nie wracać mi raczej do Polski, a swobodę sumienia na obczyźnie zachować. Bo to jest mój skarb najwyższy, ponad który niema i nie będzie innego.

„A i to, Królu, wiedz, co rzeczą drugą choć ważną jest, jako mi powiedzieli ludzie, że niema w Polsce posłuszeństwa prawu i władzy. I na cóżby się zdała cała wiedza ma, którąbym służyć chciał, jeśli nie uczyni nikt, jako wskazuję? Na pośmiewisko się tedy rozsypie i urąganie z ludzkiej mądrości przez ludzie proste, mnie niesławę czyniąc, a wam pożytku żadnego nie przysparzając. Bo tu, choć mię jako cudzoziemca w zawiści mają, a jednak na dobro swoje patrząc, rozkazy wykonują moje, to dobrze rozumiejąc, iż im, a nie mnie pożytek z tego rośnie. Więc niech choć obcemu pożyteczna będzie wiedza ma, niż nikomu. A tak przekonanym będąc, do ojczyzny miłej swej wrócić nie mogę, ku wielkiemu utrapieniu duszy swej i ku żalowi, jakiego równia nie widziałem u nikogo“.

Król Władysław IV list do aktów schować kazał, aby potomnym służył za wskazanie i naukę, a sam zasępił się srodze i rzekł do siebie:

— Prawdę powiedział w tym piśmie, ale brakło mu największej rzeczy, która zda się przenosi człeczą moc. Ale nie umiał król tej rzeczy nazwy dać, wiedział tylko, że jest.

I wracał pan Arciszewski ze smutkiem ogromnym w duszy, żałosny, że nie widział nawet dymów ojczystych swych domów. Bo gdyby się zbliżył był pod próg, gdyby odetchnął powietrzem tych pól, wie, że zwyciężyłoby go kochanie ojczyzny i sprzedałby to, co najważniejszego miał, za szczęście. A jako szczęście malował sobie powrót ten. I pragnął teraz, aby okręt wolniej szedł, by go nie oddalał tak szybko od tęsknoty najmilszej. I zdawało mu się, że na falach widzi kamienie, które walą w jego serce i krzyczą.

— Dlaczego ją opuściłeś? Niema na świecie ważniejszej rzeczy, nad ojczyznę.

A on im odpowiadał:

— Ludzie małego serca, którzy tam kres widzicie człeczy —

I znów zdawały się te fale ostatnie, daleko na horyzoncie lecące, których nie widział nikt prócz niego, mówić:

— Nauka to dalekich lat, dalekich i teraz jeszcze nie pojmie jej świat.

To znów te fale złote, srebrne i różowe mówiły swym lekkim uśmiechem:

— Ludzie się łudzą, jako my. — Widzisz światy urojone jak nasz blask, który odbiciem jest jeno, a nie istnieje sam. — To, co jest, rzucasz dla tego, co nie może być, i nie będzie — to, co kochasz, rzucasz dla marzeń myśli swej.

A inne dalekie jak [illegible] fale mówiły to, co myślał król, ale czego nazwać nie umiał:

— Nie pojąłeś rzeczy najważniejszej, a która wyższa jest nad rozum człeczy, a choćby dla rozumu dostępną była, nie będzie dostępną dla woli jego.

I czuł prawdę, którą mówiły, ale odgadnąć nie mógł, jakiej rzeczy nie pojął jeszcze.

* * *

Dopiero pojmować ją zaczął po latach. A wtedy niosła go znów powrotna fala do ojczyzny. Ale nie ten to wracał Arciszewski, któremu po drodze pomniki stawiano, którego wielbił świat, jeno człowiek wygnany, czci pozbawiony, niewdzięczności ludzkiej pełen i wzgardy dla człowieka. Wyrzucili go możni świata, gdy już im nie był potrzebny, gdy już zrobił wszystko, a więcej zrobić nie mógł, a wyrzucili jako żebraka, bez podzięki, bez troski, co pocznie.

Wtedy zrozumiał, że w ojczyźnie jeno przytułek znaleźć może, z której listy w świat szły, o jego krzywdę pytające.

A gdy do gdańskich dobijał wybrzeży, tam, skąd odjeżdżał młodzieńcem, to mu w pamięci stawała przeszłość cała, jako człowiekowi przed śmiercią. A kiedy rozważył to wszystko, co widział i ze sobą zestawił, to swoją wielkość do samej skłonił ziemi.

I mówić do siebie jął:

— Większy ja byłem rozumem, niż cała masa ludzi, ale rozum mój cały niczem był wobec rzeczy najważniejszych, a nieodgadnionych. I przecz tak dziwno mi było, że mię nie pojęli, gdy człowiek nigdy nie pojmuje tego, co jest odeń wyższe. A cała wielkość moja, taką tylko była wobec rzeczy małych, zasię wobec nieskończenie większych, których jest morze całe, była tak jako jedna kropla we fali. A jako się uniżam przed wielkością tych nieskończonych rzeczy, czemuż uniżyć się nie mam wobec małości ich? A skoro przeminę, jako oni, cóż, żem trochę wyżej sięgnął rozumem, niby ta fala, co się wspięła o metrów kilka nad inne? Spadnie jako i one do oceanu.

I zdawało mu się, że mu mówiły fale:

— Teraz oglądasz wielkie rzeczy, teraz wiesz więcej, niżeś wiedział kiedy. Ale co innego jest wiedzieć, a inna rzecz stwierdzić życiem. Czyli będziesz umiał stwierdzić życiem?

I gdy już do lądu ojczystego dopływał, to czuł, że skoro jednego życia trzeba było, by pojął, to trzebaby ich wiele więcej, by wykonać.

A może tego nie poparł swym żywotem żaden z żyjących? — — —

——oo——

wizacji miast oraz związków spółdzielczych robotniczych, którzy zażądali od rządu ingerencji w następującej sprawie: Organizacje cukrowników postanowiły obecnie przerzucić na spożywców 2-procentowy podatek obrotowy. Skutkiem tego jest zwolnienie cukrowni od płacenia tego podatku, a nałożenie go w podwójnej wysokości na organizacje współdzielcze, oraz na wydziały zaopatrywania miast, które muszą przy sprzedaży cukru bonifikować ten 2-procentowy podatek, a nadto płacić go ze swej strony przy sprzedaży cukru swym członkom. Wiceminister Markowski przyrzekł sprawę dokładnie rozpatrzeć.

Gmach P. K. O. w Krakowie

Kraków, 8 marca.

Kraków posyskał wspaniały gmach monumentalny. Jest nim budynek Pocztowej Kasy Oszczędności na placu Wielopole. Gmach ten należy do największych w Krakowie, — zajmuje bowiem ponad **2.000 metrów kwadratowych** powierzchni zabudowanej z czego 3/5 części zajmują biura a 2/5 mieszkania urzędników.

Budowę tego czteropiętrowego gmachu rozpoczęto w czerwcu 1922 r. wedle projektu rektora arch., dra Szyszko-Bohusz. Pod jego też kierownictwem budowę wykończono w grudniu 1923 r.

Gmach w kształcie trójkąta, stoi swym frontem do ulicy Wielopole. Już z daleka przykuwa oko swą bogatą architekturą zewnętrzną. Około sto kolumn, zakończonych bogatemi kapitelami, wspiera gmach. Do jego wnętrza prowadzą trzy olbrzymie bramy dębowe o lustrzanych szybach.

Bogatej architekturze zewnętrznej odpowiada wewnętrzne urządzenie i wyposażenie gmachu. — Z parterowego foyer, gdzie mieszczą się biura wypłat, prowadzą dwuskrzydłowe schody o ozdobnej balustradzie z polerowanego białego cementu, do okrągłej sali marmurowej na pierwszem piętrze, wyłożonej sztucznym marmurem, a zakończonej kopułą z galerją. Sala ta, wzorowana **na bazylice św. Piotra i Pawła w Rzymie**, jest wykwitem sztuki architektoniczno-dekoracyjnej i pod tym względem w Polsce niema drugiej podobnej. Wysokość sali od posadzki do kopuły, wynosi około 20 metrów. Z górnej galerji, otoczonej 1½ metrową marmurową barjerą, roztacza się wspaniały widok na wszystkie strony Krakowa. Posadzka marmurowa, ułożona w piękne desenie, sprawia niezwykle estetyczne wrażenie, nawet lady marmurowe, biegnące wokół sali, również świadczą o artystycznym zmyśle projektodawcy, rektora Szyszki-Bohusza.

Wszystkie pokoje zarówno konferencyjne, dyrekcyjne, jak i poszczególnych działów urzędniczych, utrzymane są w tonie artystycznym. Imponującym i godnym widzenia jest skarbiec w podziemiach gmachu, mający **867 schowków**, zabezpieczony przed włamaniem nawet najbardziej rutynowanych złodziei.

Pod względem architektonicznym, jakoteż artystycznym gmach P. K. O. jest pierwszorzędną ozdobą Krakowa, jak również pomnikiem dla twórcy Pocztowej Kasy Oszczędności **p. min. Lindego**, który w przeciągu **lat pięciu stworzył potężną instytucję**, wywierającą przemożny wpływ na gospodarcze życie naszego państwa. Prezes P. K. O. p. Linde zamierza również wykupić otaczające gmach krakowski niezabudowane place, przeznaczając je na plantacje, względnie ogrody, które wraz z gmachem przyczynią się do zeuropeizowania tego zakątka Krakowa.

Jak już wspomnieliśmy, projektował i kierował budową **rektor dr H. Szyszko-Bohusz**. Sam zaś gmach wybudował **arch. Janusz Zarzecki**, w ciągu zaledwie kilku miesięcy, wzbudzając podziw wszystkich fachowców zarówno szybkością, jak sprawnością i precyzją roboty. Budowy doglądał również **arch. T. Tombiński**, wówczas współpracownik p. Zarzeckiego. Inne roboty, jak żel.-betonowe wykonała firma Uderski i Ska, roboty ciesielskie Franciszek Peterek, roboty stolarskie firma „Muranji", roboty ślusarskie firma Pogorzelscy i Wesely, roboty blacharskie firma Bialik i Lehrer, roboty malarskie „Związek malarzy", „Dekoracja" i Troskiewicz, roboty elewacyjne firma Kobusz-Jaworski, roboty sztukaterskie „Zrzeszenie krakowskich sztukaterów", roboty marmurowe firma „Marmury kieleckie", instalacje centralnego ogrzewania firma F. Wasilewicz, instalację wodociągów miejskie zakłady wodociągowe, instalacje światła elektrycznego elektrownia m. Krakowa, instalację gazu krakowska gazownia miejska. Jak z powyższego wynika, budowa gmachu P. K. O. dała zajęcie całemu szeregowi firm, a temsamem pracę tysiącom robotników, w rezultacie zaś zajęcie i mieszkanie szeregowi urzędników.

* * *

Do organizacji oddziału krakowskiego P. K. O. przystąpiono — jak nas życzliwie informował p. dyr. Maciejewski — 3 stycznia br. Do oddziału przeniesiono z centrali 20 rutynowanych urzędników oraz przyjęto 125 kandydatów na urzędników, dla których utworzono przy oddziale specjalny **kurs przygotowawczy**. Kurs ten zakończył się 1 marca, tak, że oddział mógł natychmiast przystąpić do czynności z personalem już dostatecznie wykwalifikowanym.

Obecnie oddział obejmuje: dyrekcję, biuro gospodarcze, Izbę obrachunkową, biuro pocztowe, 8 biur obrotu czekowego, kasę i safesy (skrytki). Zaznaczyć musimy, że **oddział w obrocie czekowym** działa **zupełnie samodzielnie**, korespondując z centralą w Warszawie tylko w sprawach administracyjnych i pod względem rachunkowości. Konsekwencją tej autonomji jest, że **oddział krakowski** otwiera i prowadzi dla **swoich uczestników** konta czekowe (od Nr 400.000 w zwyż), a wyciągi z tych rachunków wysyła bezpośrednio ich właścicielom. Przyjmuje dalej wpłaty i uskutecznia wypłaty bezpośrednio lub przekazuje do wypłaty przez urzędy pocztowe na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Tak więc uczestnikiem obrotu czekowego oddziału P. K. O. w Krakowie może być każda osoba (fizyczna lub prawna) niezależnie od miejsca swego zamieszkania. Uczestnicy obrotu czekowego oddziału w Krakowie **mogą być jednocześnie uczestnikami obrotu czekowego centrali lub innych oddziałów P. K. O.** (w Poznaniu i Katowicach) i odwrotnie.

Przy tych warunkach decentralizacji czynności czekowych P. K. O. można będzie osiągnąć tylko dodatnie wyniki, gdyż ułatwiając dla terenów sąsiadujących z siedzibą oddziału korzystanie z usług P. K. O., nie wnosi żadnych zawikłań do głównej organizacji tej instytucji, natomiast wydatnie ją odciąża.

Jutro o godz. 12 w południe odbędzie się uroczyste poświęcenie gmachu P. K. O. Uroczystego aktu poświęcenia dokona ks. biskup Sapieha. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele rządu z p. H. Lindem na czele, dalej reprezentanci tutejszych władz autonomicznych, rządowych i wojskowych, osobistości ze świata finansowego, handlowego, przemysłowego, prasy itd.

Dr. W. S.

O czem mówią i o czem piszą?

(Nagonka na Bank Krajowy. — Linje polityki włoskiej. — Myśl bloku centrowo-lewicowego w Polsce).

Kampanję, prowadzoną od kilku dni przez część prasy i pewne czynniki oficjalne przeciw Bankowi Krajowemu oświetla dzisiejsza prasa krakowska.

Na uwagę zasługuje głos **„Il. Kurjera Codziennego"**, ktory twierdzi, że mamy tu do czynienia z szeroką zakreśloną akcją otoczenia p. premjera przeciw małopolskim instytucjom kredytowym.

„Solą w oku klubu **M. M. M.** (tak nazywają w sferach sejmowych grono doradców premjera, na którego czele stoją panowie Młynarski, Mielczarski i Majewski), są zwłaszcza zakłady kretowe, które posiadając charakter państwowy — prowadzą jednak samodzielną gospodarkę komercjonalną. Instytucje te to **Polski Bank Krajowy, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Pocztowa Kasa Oszczędności, Zakład Kredytowy dla miast małopolskich** itp. itp. Pierwsza i czwarta instytucja, są małopolskiemi z pochodzenia, druga i trzecia, mają to „nieszczęście", że zostały zorganizowane przez Małopolan.

„Klubiści" mają apetyt na **całkowitą likwidację** wszystkich wymienionych zakładów. Tłómaczą oni, że po powstaniu Banku Polskiego, wszystkio inne zakłady państwowo-bankowe staną się niepotrzebne. Jest to oczywisty nonsens, bo przecież Bank Polski będzie regulował tylko ogólną politykę gospodarczą, podczas gdy każdy z wymienionych banków wyspecjalizował się już w pewnej dziedzinie i tylko on może z korzyścią dla gospodarki społecznej i państwa pracę w tej dziedzinie dalej prowadzić.

„M. M. M.-owcy" mają specjalny apetyt na **Polski Bank Krajowy**, którego własnością jest **kilkadziesiąt realności w rozmaitych miastach polskich.** W ich głowach zrodziła się podobno myśl, że realności te, po skasowaniu Banku Krajowego (niepotrzebne już dla celów, którym dotąd służyły), możnaby dać w zastaw za pożyczkę 400 miljonową franków, udzieloną nam swego czasu przez Francję.

Oto podłoże nagonki na Bank Krajowy".

— — — — — — — — —

„Czas" omawia przemiany myśli włoskiej i dążenia Włoch do zupełnie samodzielnej, mocarstwowej polityki:

„Polityka włoska ostatnich dwóch lat nosi wyraźniejsze niż kiedykolwiek piętno dążeń **do wyemancypowania się z pod przewagi nietylko francuskiej,** jak to się nieraz mówi, **ale i angielskiej,** o czem wspomina się u nas rzadziej. Do akcji w tym kierunku zaliczyć wypadnie także i porozumienie włosko hiszpańskie, które powszechnie uważano za akcje filo-angielską. Tymczasem, jak twierdzą, p. Mussolini zaproponował ostatnio Francji, za cenę odpowiednich korzyści dla Włoch przystąpienie do ententy morskiej włosko-hiszpańskiej na morzu Śródziemnem, na co podobno nie zgodzono się ze strony francuskiej, obawiając się, że to utrudni stosunek Francji do Anglji. Jasną więc już dziś staje się rzeczą, że Włochy prowadzą swą politykę zarówno w stosunku do Anglji, jak i do Francji pod jednym tylko kątem widzenia: **zajęcia w Europie analogicznego do nich stanowiska i stworzenia na około siebie w Europie, zwłaszcza południowej, grupy państw,** stanowiących blok gospodarczo-polityczny. Wypadki ostatnich miesięcy wskazują, że polityka ta zaczyna osiągać rezultaty".

— — — — — — — — —

Warszawski **„Głos Prawdy"** omawia bankiet na cześć Lednickiego i kampanję, prowadzoną z racji tego bankietu przez narodową demokrację.

„Głos" twierdzi, że źródłem tego gniewu narodowej demokracji jest okoliczność, że przy jednym stole zeszli się przedstawiciele różnych kierunków: umiarkowano-centrowych i radykalno-lewicowych. Podkreśliwszy ten moment — na który „Nowa Reforma" zwróciła także uwagę we wczorajszym artykule wstępnym — rozwija „Głos" koncepcję stworzenia bloku centrowo-lewicowego, któryby w czasie przyszłych wyborów do Sejmu wystąpił jako całość.

„Podstawy porozumienia zarysowały się wyraźnie w przemówieniach bankietowych. Trzeba tylko opracować realny program współpracy. Trudności pod tym względem nie są nieprzezwyciężone i lepiejby zostały usunięte w drodze przyjaznej dyskusji, niż by miały nabrzmiewać w konflikty, o tendencjach do gwałtownych i jednostronnych rozstrzygnięć.

Oczy społeczeństwa muszą się zwrócić w stronę **Klubu polityczno-społecznego,** powołanego do podjęcia w tej sprawie inicjatywy i wystąpienia z konkretnemi propozycjami. Tylko w ten sposób rozumiemy rację jego istnienia. Winien on stać się kuźnią **przyszłego bloku wyborczego,** opracować dlań program i hasła, cele i metody walki.

Najwyższy czas rozpocząć energiczną akcję.

Kości rzucone".

Zderzenie pociągów w Podgórzu-Bonarce

(s) Wczoraj na stacji Podgórze-Bonarka zdarzyła się katastrofa kolejowa, która tylko dziwnym zbiegiem okoliczności nie przybrała większych rozmiarów.

Oto o godz. 20 **najechał pociąg osobowy, zdążający od strony N. Sącza na 13 wozów towarowych, pozostawionych na jego torze przez nieuwagę personalu kolejowego.**

Ofiarą katastrofy **padło 15 osób i maszynista Najder, który prowadził pociąg zakopiański. — Wszyscy ponieśli lekkie kontuzje.**

Kontuzjonowanych przesłuchać nie zdołano, gdyż odjechali tym samym pociągiem do Krakowa.

Na miejsce katastrofy przybyły władze policyjne, które przystąpiły do przeprowadzenia śledztwa.

Przesłuchany dyżurny ruchu E. Sołtykiewicz, podał, że winę ponosi przetokowy Paluch, który wprowadził go w błąd. Mianowicie Paluch przed wjazdem pociągu zapewnił Sołtykiewicza, że tor jest wolny, wskutek czego dał sygnał na wjazd.

Przesłuchany zaś przetokowy Paluch twierdzi, że winę ponosi Sołtykiewicz, który wiedząc, że wagony stoją na niewłaściwym torze, zaniedbał dać polecenie usunięcia wagonów z toru.

Kto właściwie zawinił w tej sprawie, ustali niewątpliwie dalsze śledztwo.

POMOC LEKARSKA.

Po przyjeździe do Krakowa kontuzjonowane osoby poddano badaniu lekarskiemu w ambulatorjum na tut. dworcu. Badanie wykazało u 2 osób **tylko lekkie odarcie naskórka i lekki obrzęk,** u reszty osób nie stwierdzono poważniejszych ani wewnętrznych ani zewnętrznych uszkodzeń.

LISTA OSOB KONTUZJONOWANYCH.

Badaniu poddane zostały następujące osoby: Leon Schimmer, lekarz weterynaryjny z Limanowej (uderzenie w łokieć), Józef Schmidt, urzędnik prywatny z Jaworzna (uderzenie w głowę), Piotr Lisowski, palacz kolejowy (obrzęk na czole), Wiktor Urbański, insp. szkolny z Nowego Targu (odarcie naskórka na nosie i guz na głowie), Chudzicka Katarzyna (ból głowy), Janina Kowalska, nauczycielka z Osieka (stłuczenie nogi), Bieder Adolf, urzędnik pryw. (uderzenie w głowę), Edmund Semik (uderzenie w piersi), Rypalski Mieczysław, agent handlowy z Krakowa (odarcie naskórka na nosie), Marja Smoczek, żona palacza (wstrząs), Marja Ochojna, wdowa (uderzenie w głowę), Samuel Kłapholz, tapicer, Rabka (odarcie naskórka na nodze), Jan Grabiec, rolnik z Osieka (obrzęk na nodze), Leopold Droździkiewicz, mechanik z Krakowa (nic), Franciszek Pochopień, post. P. P. (ból głowy), Franciszek Prochownik, ułan 2 p. (uderzenie w głowę). Nadto kontuzjonowanych zostało 4 ludzi z personalu kolejowego.

——————oo——————

KRONIKA

Kraków, 8 marca.

(s) **PRZYMROZEK.** Po wczorajszym iście marcowym dniu w dniu dzisiejszym chwycił w godzinach porannych lekki przymrozek. Place i ulice pokryte zostały cienką warstwą śniegu, który koło południa stopniał, zamieniając się w lepkie błoto.

(s) **KORZYSTNA SYTUACJA NA WIŚLE.** Od wczoraj woda na Wiśle opadła o 8 cm. Za korzystną sytuację należy uważać obecną niewysoką temperaturę, która wpływa na zmniejszenie twardości lodu, a zatem przyszłe zatory nie będą tak niebezpiecznemi dla mostów. Sytuacja pod Czernichowem nie uległa zmianie.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 marca o godz. 5 po poł. Porządek dzienny: J. Kallenbach: Stosunek Mickiewicza do Wężyka. Dr Józef Reiss: Pauli Paulivini Tractatus de Musica. — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

DR EMIL GODLEWSKI (sen.) HONOROWYM PROFESOREM UNIW. JAGIELL. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z 16 lutego br. zamianował dra Emila Godlewskiego, emer. profesora Uniw. Jag., honorowym profesorem fizjologji roślin na wydziale rolniczym tegoż uniwersytetu.

CENA BONOW GAZOWYCH I ELEKTRYCZNYCH. Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komisji gazowo-elektrycznej, na którem zatwierdzono wprowadzoną przez prezydjum miasta przed dwoma tygodniami obniżkę cen bonów gazowych na 720.000, zaś bonów elektrycznych 1.300.000 mk.

PODATKI GMINNE OD NAPOJOW. W ostatnich dniach weszły w życie nowe podatki miejskie od wina, miodu i piwa. Nowe opłaty gminne wynoszą: od 1 litra wina 300.000 mk., od miodu 100.000, zaś od piwa 50.000. Organa miejskie przeprowadzają kontrolę po restauracjach i magazynach i wymierzają odpowiednią należytość podatkową.

(s) **2500 OSOB NIE ZŁOŻYŁO ZEZNAŃ O MAJĄTKU.** Obecnie magistrat przeprowadza sporządzanie fasji z urzędu u tych osób, które nie złożyły zeznań o majątku w terminie przepisanym. Sporządzenie to odbywa się na podstawie zestawień biura statystycznego. Liczba osób, które nie złożyły zeznań przechodzi ponad 2500. Uporządkowany materjał odesłano inspektoratom skarbowym z 8 dzielnic, reszta materjału odesłaną zostanie w najbliższym czasie.

PODWIECZOREK ARTYSTYCZNY, który „Związek dziennikarzy polskich" urządza w niedzielę dnia 9 bm. w sali restauracji „Udziałowej", odznacza się obfitym programem, którego podstawę stanowią koncertowe produkcje mistrzowskiej orkiestry 20 pp. pod batutą kapelm. Juljusza Szreyera.

Znany śpiewak operowy p. Pietroń odśpiewa kilka aryj i pieśni, p. Leon Dembitzer przeprowadzi drugą serję doświadczeń pod znakiem: „Dziwy pamięci i mnemotechniki". Utalentowana uczenica p. Marek Onyszkiewiczowa, panna Wanda de Sass Sokołowska znajdzie pole do popisu w kilku pieśniach.

Uczony grafolog prof. Gralski wygłosi krótką prelekcję pt. „Czarne i jasne charaktery w piśmie", poczem na podstawie próbek, dostarczonych przez publiczność, dokona ciekawych ekspertyz grafologicznych.

Początek podwieczorku o godz. 4'30. Wstęp na salę 500.000 mk. Ceny napojów i potraw nie podwyższone.

(s) **O KOMISARZA TARGOWEGO NA TARGOWICY MIEJSKIEJ.** Do anormalnych stosunków, jakie panują na targowicy miejskiej przyczynia się w znacznej mierze niefunkcjonowanie komisji targowej, w skład której wchodzi prócz lekarzy weterynaryjnych, komisarz targowy. Od kilku miesięcy stanowisko komisarza nie jest obsadzone, który to organ przeprowadzał badanie cen bydła, tak ważnych dla komisji cennikowej, ustanawiającej wytyczne ceny mięsa. Obowiązkiem tegoż było utrzymywanie porządku targowego, jak zarowno przeprowadzenie kontroli uprawnień przemysłowych i niedopuszczanie pośredników i nieuprawnionych handlarzy na targowicę. Sprawą tą, tak bardzo ważną, powinien zająć się magistrat i jak najszybciej przydzielić tam jednego z komisarzy targowych, by regulamin targowy był należycie przestrzegany, a ceny bydła notowane były w należytym porządku.

(s) **NIEWYSTARCZAJĄCA ZNIŻKA CEN.** Pomimo spadku cen mąki większość piekarzy nie obniżyła cen pieczywa, gdyż opust 10-tysięczny na 1 kg nie można uważać za wydatną zniżkę. Pamiętamy, gdy ceny mąki na targu wzrosły o minimalną kwotę, to pp. piekarze domagali się takiej podwyżki, którąby uwzględniała przyszłą zwyżkę mąki. Magistrat zakupując mąkę z Guzohanu, miał na celu wytworzyć konkurencję wśród kupców mącznych a przez stałe obdzielanie piekarzy tańszą mąką obniżać równocześnie rynkowe ceny mąki. Tymczasem dzieje się inaczej. Cena mąki, rozdawanej przez magistrat przenosi cenę mąki krajowej, gdyż ta kosztuje 400.000 za 1 kg. i po tej cenie, a nawet niższej każdy hurtownik chętnie ją odda. Jeżeli więc magistrat z pomocą rządu ma prowadzić akcję obniżenia cen chleba, to mąka winna być oddawana piekarzom niżej cen rynkowych. W ten sposób jedynie można obniżyć cenę mąki u hurtownika, a u producenta cenę zboża.

(s) **ZARAZA PŁUCNA WŚROD BYDŁA ROGATEGO.** Jak nas informują, w dniach 13 i 14 bm. odbędzie się w min. rolnictwa konferencja w sprawie zarazy płucnej u bydła rogatego, która szerzy się w zastraszający sposób. Szczególnie epidemja szerzy się w b. Kongresówce, Poznańskiem i na Śląsku. Na konferencję tą wyjeżdża z Krakowa dr Lang, naczelnik wydziału weterynaryjnego województwa krakowskiego, zaproszony przez ministerstwo.

(s) **O KALKULACJĘ CEN MIĘSA.** Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę na spadek cen bydła na targach krakowskich, jak i okolicznych. Niektórzy rzeźnicy dobrowolnie zniżają cenę mięsa wołowego, a szczególnie cielęciny, co jest jaskrawym dowodem, że żywy towar spadł w cenie, a mięso można sprzedawać poniżej dotychczasowych cen ustanowionych przez magistrat. Zniżka nastąpić winna bezwarunkowo a szczególnie w mięsie pośledniem. Podnieść należy, że dotychczasowy podział sprzedaży mięsa według klas nie jest ścisły. Rzeźnicy zaliczający się do klasy pierwszorzędnej lub drugorzędnej posiadają mięso pośledniejsze, tj. drugorzędne i trzeciorzędne. Dzieje się to szczególnie u rzeźników, dostarczających dla wojskowości. Zwracamy więc ponownie uwagę władzom miejskim, by jak najszybciej przeprowadziły kalkulację cen mięsa i skontrolowały klasyfikację mięsa.

(s) **PRZECIW SZERZENIU WŚCIEKLIZNY.** — Ostatniemi czasy zachodzą wypadki pokąsania osób przez psy podejrzane o wściekliznę. Obserwacja tych psów nie wykazała żadnych objawów wścieklizny, natomiast w ostatnich dniach stwierdzono u przyprowadzonego psa do rakarni miejskiej, wypadek wścieklizny. Pies ten atoli nie pokąsał żadnych osób. Nadmienić należy, że w obecnej porze zauważyć można na ulicach gromady psów bez kagańców i psy, zwłaszcza wilczury, dobermany nie zaopatrzone w kagańce, rzucają się na dzieci i starsze osoby. Celem uniknięcia podobnych wypadków, właściciele psów powinni przestrzegać przepisów, które swego czasu wydał magistrat dla stłumienia wścieklizny, tembardziej, że właściciele psów. które pokąsały osoby, są pociągani sądownie do odpowiedzialności i narażeni na dotkliwe kary pieniężne, jak również ponoszą koszta leczenia pokąsanych osób.

(s) **ZNACZNA KRADZIEŻ.** Do mieszkania H. Biernat przy ul. Pędzichów włamano się i skradziono z zamkniętej szafy znaczną ilość garderoby i srebra stołowego wartości ponad 2 miljardy mk. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano Wacława Gawraja false Franaszka, notorycznego złodzieja mieszkaniowego, od którego odebrano skradzioną garderobę i oddano poszkodowanej.

(s) **ZAMACH SAMOBOJCZY POD „TELEGRAFEM".** W aresztach policyjnych pod „Telegrafem" usiłowała odebrać sobie życie niejaka Gruszkowska Janina (lat 18) przez zażycie kwasu solnego. Zawezwany lekarz pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy, poczem przewiózł desperatkę do szpitala.

(s) **SAMOBOJSTWO W HOTELU.** Dzisiaj rano o godz. 8½ w jednym z hoteli w śródmieściu, goście hotelowi zaalarmowani zostali strzałami rewolwerowemi. Zaniepokojeni mieszkańcy hotelu wybiegli na korytarz. Niebawem ujawniło się, że strzały w ilości 4, pochodziły z braumninga, które skierował w swoją skroń 40-letni mężczyzna, który przed kilku dniami przybył z Warszawy do Krakowa i podał się w karcie meldunkowej jako Walczewski, młynarz. Identyczności na razie nie stwierdzono, gdyż denat przed popełnieniem samobójstwa stargał wszystkie zapiski.

Na miejscu zjawił się zast. kierownika E. U. S. p. kom. Szura z kom. Woźniczką.

Z kraju i ze świata

NARESZCIE! Uciśnieni miljarderzy nie chcą płacić podatku majątkowego, sądząc, że majątek istnieje tylko po to, ażeby tuczył właściciela. Władze skarbowe były od początku innego zdania i usiłowały przekonać miljarderów, że podatek majątkowy, jak wogóle wszystkie podatki, należy płacić. Ale miljardera nikt nie przekona — prócz egzekutora. Władze skarbowe uciekły się do egzekwowania podatku majątkowego. W dniu 6 bm. dokonano 1072 egzekucyj w kierunku przymusowego ściągania zaległej raty podatku majątkowego. 335 płatników wpłaciło należność podatkową do rąk sekwestratora, 337 płatników wykazało się kwitami PKKP i PKO na wpłacony już podatek, zajęcia zaś ruchomości dokonano w 300 wypadkach. Poza Warszawą egzekucje dokonywane są z całą energją we wszystkich okręgach izb skarbowych i wszędzie przynoszą dodatnie wyniki.

DELEGACJA URZEDNIKOW POCZTOWYCH U PREMJERA GRABSKIEGO. Jak nam z Warszawy telefonują, premjer Grabski przyjął wczoraj delegację związku pracowników poczt i telegrafów, która wskazała premjerowi na mało racjonalny sposób redukcji pracowników państwowych. Premjer przyrzekł sprawę rozpatrzeć.

ZAKAZ UŻYWANIA WAGONOW SYPIALNYCH PRZEZ PRACOWNIKOW PAŃSTWOW. PRZY PODROŻACH SŁUŻBOWYCH. Z Warszawy telefonują nam: W związku z akcją oszczędnościową czynniki miarodajne wydały zarządzenie, w którem powiedziano, że na przyszłość nie będzie rząd zwracał kosztów przejazdu wagonami sypialnemi w czasie podróży służbowych oficerów i urzędników państwowych.

PIOULSKI — UKRAIŃCEM. Jak nam z Warszawy telefonują, w związku z aresztowaniem szpiega rosyjskiego Pioulskiego, dzisiejsza prasa donosi, że był on Ukraińcem o bardzo bogatej przeszłości. W czasie służby w wojsku polskiem w randze kapitana miał kilkakrotnie zajścia z powodu podejrzeń o defraudację.

WZROST DROŻYZNY WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą, że w ostatnich dniach daje się odczuwać znaczne podrożenie artykułów pierwszej potrzeby. I tak podskoczyły ceny cukru, kawy, herbaty, masła i wędlin. Mięso drożeje — rzeźnicy nie respektują wcale taryfy maksymalnej.

OKRADZENIE POCZTY W OŚWIĘCIMIU. Krakowska dyr. poczt komunikuje: W nocy z 3 na 4 bm. dokonano włamania do kasy Urzędu pocztowego Oświęcim 1, przyczem skarb państwa poniósł stratę ogólną przeszło 5 miljardów mk., z czego część przypada na gotówkę, część na znaczki pocztowe, list wartościowy i paczki wartościowe. Generalna dyrekcja poczt i telegrafów w Warszawie wyznaczyła nagrodę pół miljarda mk. za ujęcie lub pomoc w ujęciu sprawców i odzyskanie całej skradzionej kwoty, za odzyskanie zaś części tej straty odpowiednio mniejszą nagrodę, zależną od rozstrzygnięcia generalnej dyrekcji z wyłączeniem drogi sądowej.

DRAMAT MIŁOSNY. W Chojnicach około g. 7 wieczór rozegrał się na rogu ul. Ogrodowej i Wysokiej dramat miłosny. Szeregowiec Schnieki Józef z 66 pp. wbił bagnet swój w plecy swej byłej kochanki Lepakówny za to, że zerwała z nim stosunek miłosny. Ciężko ranioną zostawił na ulicy, a sam uciekł i wrócił do koszar. Tu jednak został poznany, aczkolwiek utrzymywał swój stosunek miłosny pod fałszywem nazwiskiem. Przyparty do muru, przyznał się wkońcu do czynu. Ciężko ranną Lepakównę odstawiono do zakładu Sióstr Boromeuszek.

TAJEMNICZY STRZAŁ. Z Warszawy telefonują nam: Do mieszkania prokuratora sądu wojskowego okręgowego, majora Kupczyńskiego, — wpadła onegdaj kula. Dotychczasowe śledztwo nie zdołało ustalić, kto i z jakiego miejsca dał strzał. Kula przebiła podwójne okna i utkwiła w ścianie nad łóżkiem, przelatując tuż nad głową żony majora. W związku ze stanowiskiem służbowem majora Kupczyńskiego zachodzi podejrzenie, że ma tu miejsce akt zemsty.

NOWA FABRYKA KONSERW JARZYNOWYCH I RYBNYCH. Z Warszawy telefonują nam: Świeżo założona polsko-skandynawska Spółka handlowa zamierza uruchomić w miejscowości Orzesz pod Mikołowem na G. Śląsku, w zabudowaniach dawnej kopalni, fabrykę konserw jarzynowych i rybnych.

LICZBA BEZROBOTNYCH W CZĘSTOCHOWIE. Jak nam z Częstochowy telefonują, liczba bezrobotnych przenosi tam obecnie 4000 robotników.

POSEŁ POLSKI W SZTOKHOLMIE. Poseł polski, dr Alfred Wysocki, przyjęty został w Sztokholmie 5 bm. na audjencji przez króla, przyczem wręczył swe listy uwierzytelniające i przedstawił sekretarza poselstwa, Kowalewskiego.

STRUTYŃSKA, SIOSTRA SICZYŃSKIEGO — UZNANA ZA CHORĄ UMYSŁOWO. W ubiegłym miesiącu toczył się w Chicago proces przeciwko Emilji Strutyńskiej, siostrze Siczyńskiego. Strutyńska oskarżona była, jak wiadomo, o zamordowanie ruskiego księdza Bazylego Steciuka w październiku ub. r. Sąd uznał Strutyńską w czasie rozprawy za chorą umysłowo. Orzeczenie sądu spotkało się z energicznym protestem Strutyńskiej.

Z KRAKOWSKICH TEATROW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 7, krotochwila A. Grzymały Siedleckiego „Podatek majątkowy". Zabawny ten utwór grany będzie nadto w przyszłym tygodniu trzykrotnie. Jutro po południu komedja Fredry „Gwałtu, co się dzieje"; wieczorem „Świerszcz za kominem". We wtorek po dłuższej przerwie ukaże się Rostworowskiego „Kaligula". Rolę Lolli wykona po raz pierwszy p. Kopczewska. W najbliższą sobotę obchodzić będzie teatr pamiątkę 100 rocznicy urodzin poety krakowskiego Władysława Ludwika Anczyca, którego utwory, a zwłaszcza nieśmiertelny „Kościuszko pod Racławicami" były przez długie lata źródłem podniesienia duchowego i pokrzepienia patrjotycznego dla całej Polski. Z tej okazji wystawi teatr w starannem przygotowaniu to piękne dzieło, niegrane od kilku lat.

„JABŁUSZKO" VERNEUIL'A W „BAGATELI". Nowa komedja Verneuil'a „Jabłuszko", wystawiona w „Bagateli" z tak wielkim nakładem starań pod kierunkiem reżyserskim p. Noskowskiego, ma zapewnione długotrwałe powodzenie, sądząc z sukcesów dwóch pierwszych przedstawień.

Skrząca się dowcipem i po mistrzowsku zbudowana sztuka paryskiego mistrza lekkiej komedji, znalazła w „Bagateli" świetnych wykonawców, którzy wszyscy bez wyjątku dają zaiste koncert gry.

„Jabłuszko" powtórzonem będzie dzisiaj w sobotę 8 bm. i jutro w niedzielę wieczorem o godz. 8 wieczór.

„CHIMERY" NA PRZEDSTAWIENIU POPOŁUDNIOWEM. Dzisiaj w sobotę 8 bm. ukażą się w „Bagateli" po raz ostatni „Chimery" Chiarellego o godz. 4 po południu po cenach zniżonych. Atrakcyjna ta sztuka, która uzyskała tak wielki sukces frekwencyjny i artystyczny, schodzi po dzisiejszem przedstawieniu na dłuższy czas z afisza.

„DZIESIĘĆ MINUT W SAMOCHODZIE", wesoła farsa Jerzego Berra, ukaże się raz jeszcze tylko w „Bagateli" w poniedziałek 10 bm. o godz. 8 wieczorem.

Z OPERETKI. Niezrównana „Królowa przedmieścia" graną będzie w niedzielę 9 bm. o 4 po poł. z pp. Kwiecińską, Kosińską, Leszko, Stróżyńską, Jaskówną, Szafrańcówną, Rewerą-Rewskim, Karasińskim, Załuckim, Rawitą-Tolskim, Kolwasem i Bojnarowskim w głownych rolach, oraz parą baletową Martówną i Wojnarem; o godz. 8 ulubiona „Katja tancerka".

PORANEK SYMFONICZNY (KARŁOWICZ—R. STRAUSS—RIMSKIJ-KORSAKOW) odbędzie się w niedzielę 9 bm. pod dyrekcją znakomitego dyrygenta B. Szulca, który w lutym br. przybył do Polski po swych sukcesach w Ameryce i Londynie. Bilety pozostało są do nabycia w dniu koncertu od godz. 9 rano przy kasie w teatrze im. Słowackiego.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 8 bm.: „Podatek majątkowy".
Niedziela, 9 bm. po poł.: „Gwałtu, co się dzieje"; wieczorem „Podatek majątkowy".
Poniedziałek, 10 bm.: „Podatek majątkowy".

TEATR „BAGATELA":

Sobota, 8 bm. po poł.: „Chimery"; wieczorem: „Jabłuszko".
Niedziela, 9 bm. po poł.: „Prawda w winie"; wieczorem: „Jabłuszko".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Sobota, 8 bm.: „Szalona Lela".
Niedziela, 9 bm. po poł.: „Królowa przedmieścia"; wieczorem: „Katja tancerka".
Poniedziałek, 10 bm.: Teatr zamknięty.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Romans króla pana i panny O'Donelli".
KINO UCIECHA: „Szaleństwa kobiet".
KINO SZTUKA: „Królowa duńska".
KINO WANDA: „Narzeczona z Australji".

Teatr im. J. Słowackiego

Yvette Guilbert. Wieczór pieśni francuskiej.

Sztuka Yvette Guilbert jest jak kunszt aedów, co to przed tysiącami lat w dworzyszczach greckich przy wtórze formingi opiewali losy bohaterów i bogów. Nie był to śpiew, ni recytacja, lecz oboje razem, tak, jak muzyka grecka ściśle spleciona z poetyckiem słowem.

Minęło wiele wieków i w epoce renesansu zbudziła się tęsknota ku tej greckiej poezjo-muzyce. I pewnego wieczoru we florenckim salonie hrabiego Corsi ukazało się zadziwiające wszystkich odrębnością kształtu dzieło muzyka Periego i poety Rinunciniego p. t. „Dafne", niby pierwiosnek przyszłej opery, łączące poezję i muzykę z najprymitywniejszą akcją sceniczną i tańcem, przyczem śpiew solowy zatrzymał charakter deklamacyjny na tle akompanjamentu instrumentalnego.

Z tego to „stile reppresentativo", jakby poczęła się sztuka Yvetty Guilbert, artystki, co sama jedna, stanąwszy w kostjumie danej epoki na estradzie, umie zamienić ją w operową scenę. Plastyką gestu i fenomenalną grą sama maluje dekorację i zaludnia scenę komparsami, na pół śpiewanem, na pół recytowanem słowem, przy wtórze fortepjanu, wskrzesza złudę minionych wieków, wszystkiemi środkami muzyczno-dramatycznej ekspresji, utrzymując widza w zamierzonym przez siebie nastroju. Że technika tych środków osiągnęła szczyty — jest rzeczą ogólnie znaną. Jedno spojrzenie czy ruch starczy tu za całą frazę. Najczystszą, wolną od wszelkiego nalotu, francuszczyzną, rzeźbi, cyzeluje poetyckie słowo, maestrją gry scenicznej przywołuje na pamięć najprzedniejszych przedstawicieli aktorskiego kunsztu.

Aktorką jest bowiem przedewszystkiem pani Guilbert i stosunek jej do muzyki jest taki, jak artysty dramatycznego do dekoracji scenicznej, będącej tłem, niczem więcej. Mogłoby się obejść bez niego zupełnie i wielka Yvette olśniewałaby widza. A ten francuski esprit i temperament, wylewający się już w rodzaju dykcji wartkiej, niby tocząca się z góry lawina, w kinematograficznej szybkości ruchów, w tysiącznych drganiach maski, w ciągłem krążeniu po scenie, wywołującem wrażenie całej „mise en scène" ensemblu! Jak w kalejdoskopie mkną za sobą sceny, chyżo jedna po drugiej, barwnie malując coraz to inne nastroje, uczucia, obrazy, kontrastując ze sobą często skrajnie i utrzymując zaciekawioną uwagę widza w ciągłem napięciu, podnieceniu, coraz to innemi niespodziankami. Wszystkie akcenty ludzkiej duszy brzmią wyraziście w tych „chansons" dawnych epok, ukazujących innych nam ludzi.

Tak „śpiewa" Yvetta Guilbert, jedyna zaprawdę, w swym rodzaju artystka. Więc przepełniająca widownię rzesza widzów, oklaskująca hucznie niecodziennego gościa nie opuszczała sali już i po wyczerpaniu programu, aklamując bez końca bohaterkę wieczoru i ustąpiła z placu dopiero, gdy usłyszała od niej zapewnienie, że występ już nieodwołalnie skończony.

Jul. Św.

Z Sejmu

Warszawa, 7 marca.

(Sprawa P. P. P. w sprawozdaniu komisyjnem. Dalsza dyskusa nad ustawą o bezrobociu. — Nagłość wniosku w sprawie Kłajpedy).

Bardzo ożywiona, miejscami namiętna, dyskusja toczyła się nad sprawozdaniem komisji administracyjnej z wniosków PPS. i Związku stronnictw ludowych o [illegible] **organizacyj terorystycznych** [illegible]. Sprawozdawca większości komisji pos. **Prager** wytoczył przy tej sposobności całą sprawę PPP. Imieniem większości komisji przedstawił referent wniosek: „Sejm wzywa rząd do dalszego energicznego zwalczania organizacyj spiskowych, działających dotąd bezkarnie i przygotowujących się w myśl ich własnych programów i zapowiedzi do wywołania zaburzeń, zmierzających do gwałtownego obalenia konstytucji i porządku prawnego Rzeczypospolitej".

Wniosek ten przyjęła Izba większością 164 głosów przeciw 155. Przyjęto także wniosek posła Kozickiego i wybór **nadzwyczajnej komisji śledczej** z 5 osób, dla dokładnego zbadania materjału, dotyczącego wszystkich ujawnionych organizacyj, zarówno w wojsku jak i w społeczeństwie. Komisja ma prawo wglądać do wszystkich aktów urzędowych, oraz wzywać świadków i rzeczoznawców. Do komisji weszli pp. Chaciński (Ch. D.), Cwiakowski (Wyzwolenie), Erdmann (Piast), Kozicki (ZLN.), Prager (PPS).

Natomiast **odrzucono** wniosek mniejszości komisji o ściganie osób urzędowych za należenie do P. P. P.

Izba przystąpiła z kolei do dalszej dyskusji szczegółowej nad ustawą **o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Po przewlekłej rozprawie, w której wielu posłów głos zabierało, dalszą dyskusję **odroczono.**

Do komisja dla zbadania **zajść krakowskich** w dniu 6 listopada w miejsce posła Łuszkiewicza (Związek stronnictw ludowych), który wystąpił z komisji, wybrano posła Gruszkę.

Izba przystąpiła do nagłości wniosku Związku stronnictw ludowych w sprawie Kłajpedy.

Pos. **Dąbski** szczegółowo przedstawił historję Kłajpedy w czasie od 14 czerwca 1922. — Przechodząc do chwili obecnej, mowca stwierdza, że musimy wrócić do koncepcji Rady ambasadorów z listopada 1922, tj. do wolnego terytorjum. Minimum naszych żądań musi być: 1) Równy z Litwą i przedstawicielami Kłajpedy udział w Radzie portowej; 2) Gwarancja swobody w komunikacji wodnej, kolejowej, telegraficznej i portowej z Kłajpedą; 3) Posiadanie własnego brzegu morskiego; 4) Autonomja Kłajpedy. Kończąc przemówienie, pos. Dąbski zaznaczył, że zwrócić należy uwagę na gwałty, popełniane na Litwie na ludności polskiej, nawet w kościołach.

Nagłość wniosku **uchwalono**; wniosek odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie we wtorek.

W związku z mową pos. Thugutta, wygłoszoną na uczcie dla p. A. Lednickiego, Z. L. N. wniósł do laski marszałkowskiej interpelację do rządu z zapytaniem, co zamierza uczynić **dla ochrony sądownictwa.** Aby się nie zdawało, że usuwa się od odpowiedzialności, udał się pos. Thugutt do prokuratora z oświadczeniem, że wyjeżdża do Włoch dla poratowania zdrowia, a złożywszy tekst autentyczny swej mowy, zostawił swój adres.

TELEGRAMY

Nowe biskupstwa w Polsce

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 8 marca. Jak słychać, Watykan skłonny jest do utworzenia w Polsce **trzech nowych biskupstw,** a mianowicie biskupstwa kaliskiego z siedzibą w **Kaliszu,** częstochowskiego z siedzibą w **Częstochowie** i górnośląskiego z siedzibą w **Pszczynie.**

Przygotowania do wyjazdu posła Chłapowskiego

Warszawa, 8 marca (AW). Poseł polski w Paryżu, p. Chłapowski, udaje się na dwa tygodnie w Poznańskie, celem zlikwidowania swych spraw osobistych, poczem dopiero zamierza wyjechać do Paryża. Po otrzymaniu nominacji urzędowej **p. poseł Chłapowski złoży mandat sejmowy.**

Śledztwo przeciw Deutschbundowi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 marca. Sąd okręgowy w Toruniu delegowany został przez Sąd najwyższy **do przeprowadzenia na całym obszarze Rzeczypospolitej śledztwa** i wynikającej z niego rozprawy przeciw Deutschbundowi. Śledztwo w tej sprawie jest w toku. Zaznaczyć należy, że materjał śledczy i akta w tej sprawie ważą już **około kilkunastu cetnarów metrycznych.**

Wybory organów zarządu gmin wyznaniowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 marca. Ostatni „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie ministerstwa wyznań relig. i oświecenia publicznego z 21 lutego **w przedmiocie przeprowadzenia wyborów organów zarządu w gminach wyznaniowych na terenie województwa krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.** Na podstawie tego rozporządzenia gminy wyznaniowe żydowskie, w których kadencje organów zarządu wygasły, względnie funkcje zarządów spełniają zastępczo komisarze rządowi, przystąpią niezwłocznie do wyborów organów zarządzających. Wybory we wszystkich gminach **odbyć się mają w terminie do 1 czerwca br.** Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Pożar wielkiego młyna

Poznań, 8 marca (AW). Wczoraj w nocy wybuchł pożar w młynie w Głównej. Z niewyjaśnionej dotąd przyczyny powstał ogień na czwartem piętrze w oczyszczalni młyna, a następnie z **niesłychaną szybkością obejmował niższe piętra.** Przy ratowaniu trzej strażacy odnieśli **niebezpieczne poparzenia.** Dzięki usilnej akcji udało się **ogień opanować** i zażegnać niebezpieczeństwo ogarnięcia ogniem ogromnego spichrza **głównego urzędu żywnościowego,** zawierającego **400 wagonów** zboża. Jak donosi zarząd młyna, **praca nie dozna przerwy,** gdyż zniszczona została jedynie oczyszczalnia, zaś szkody na innych piętrach można będzie szybko naprawić.

Nowy gabinet belgijski

Paryż, 8 marca (AW). Jak donosi „Matin", skład gabinetu Theunisa przedstawia się następująco: premjer i minister skarbu — **Theunis,** sprawy wewnętrzne — **Hymans,** obrona narodowa — **gen. Longueville,** koleje — **Poullet,** sprawy gospodarcze — **Van de Byvere,** nauka i sztuka — **dr Nolf,** sprawiedliwość — **Masson,** gospodarstwo krajowe — **Ruzette,** teka przemysłu i robót publicznych przypaść ma chrześcijańskim demokratom. Były minister spraw zagranicznych **Jaspar nie bierze udziału w nowym gabinecie.** Dotąd przyrzekli gabinetowi poparcie **katolicy, liberali oraz flamandczycy.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 9 marca: 1,800.000 Mkp.

Ubiegły tydzień na giełdzie krakowskiej

Kraków, 8 marca.

(W. S.) Po wielotygodniowej zniżce, ubiegły tydzień przeszedł pod znakiem pewnej haussy na rynku papierów dywidendowych. Tendencja mocna dla akcyj utrzymała się naogół przez cały tydzień, to też w tym czasie papiery, szczególnie arbitrażowe, znacznie poprawiły swe kursa. Przyczyny zwyżki dopatrywać się należy w pierwszym rzędzie w wolnej gotówce, pozostałe po spłaceniu rat podatkowych. Również bardzo niskie kursa papierów nawet poważnych przedsiębiorstw przemysłowych zachęcały do kupna po taniej cenie. Rzecz naturalna, że ten popyt za papierami musiał sprowadzić zwyżkę, która jednakże nie miała bynajmniej charakteru gwałtownego. — Kursa wzrastały stopniowo i/umiarkowanie. Szczególnem zainteresowanie mcieszyły się papiery przemysłu metalurgicznego, a to: Zieleniewski, Trzebinia-żelazo, Cegielski i Pocisk, z przemysłu naftowego: Polska Nafta, Nobel i Nafta Krosno, z cukrowego: potężne Chybi i Chodorów. Jedyny reprezentant przemysłu spirytusowego, „Krakus", osiągnął kurs prawie z czasu największej haussy (7,800.000).

Charakterystycznem dla ubiegłego tygodnia było silne zainteresowanie się akcjami bankowemi. Efektami temi najwięcej dokonywano transakcyj po kursach również zbliżonych do haussy styczniowej. Tu pierwsze miejsce niepodzielnie zajmuje potentat bankowy „Bank Związku Spółek Zarobkowych", za który płacono około 32.000.000, tj. zaledwie o 1 miljon mniej, niż przed katastrofą ultimową w styczniu. Również Bank Przemysłowy kursem 2,600—2,700 000 zbliżył się znacznie do swych „dobrych dni". Podobnie Bank Małopolski, Hipoteczny i Komercjalny.

Pod koniec ubiegłego tygodnia wskutek nagłych a przedewszystkiem za szybkich realizacyj, nastąpiło nawet znaczne osłabienie, co pociągnęło za sobą spadek kursów. Uważamy jednakże spadek ten za przejściowy względnie chwilowy, albowiem we Wiedniu polskie papiery poważnie poprawiły się, co nie może przecież pozostać bez dodatniego wpływu i na naszą giełdę, tem więcej, że i giełda warszawska wytrwała w zwyżce.

Na rynku walutowym dolar poprawił się, a to tylko z tego powodu, że w Krakowie stał nietylko poniżej parytetu, ale i oficjalnego kursu warszawskiego. „Zwyżka" więc dolara o 100 000 punktów jest tylko wyrównaniem tej anormalności krakowskiej. Zresztą inne waluty prawie, że się nie zmieniły. Pewnym tylko wahaniom ulegały korony czeskie i austrjackie, bardziej u nas poszukiwane, ze względu na stosunki handlowe z Wiedniem i Pragą. Londyn od początku do końca tygodnia stał na poziomie 40,500.000.

Systematycznie natomiast spadał frank francuski, podobnie zresztą jak i na wszystkich giełdach światowych. Dzisiaj zaledwie o kilkadziesiąt tysięcy punktów jest wyższym od korony czeskiej, dużo zaś jest już niższym od lira włoskiego.

Obroty walutami naogół nieliczne. Zapotrzebowanie minimalne. Wskutek stabilizacij przemysł i handel nie obawiają się już strat wskutek dewaluacji, tem samem waluty nie stanowią tej ostatniej deski ratunku. Dzisiaj już niema różnicy, czy kto trzyma marki polskie, czy waluty obce. Efekt jest ten sam.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 8 marca.

Dolary St. Zjedn.	9,350.000—9,300 000
Frank fran.	346.000—345.000
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	306 000—300.000
Holandja	3,485.000—3,480.000
Londyn	40,175.000—39,800.000
New Jork	9,350.000—9,300.000
Paryż	350.000—346.000
Praga	270.600—264.000
Szwajcarja	1,615.000—1,605 000
Wiedeń	—
Włochy	399.000—395.000
Sztokholm	—
Bony złote	1,350.000—1,400.000
Frank złoty	1,798.000
Miljonówka	815.000
Pożyczka złota	15,060.000
Pożyczka dol.	5,575.000

Papiery dywidendowe

z dnia 8 marca 1924 r.

W tysiącach marek polskich.

AKCJE:	Transakcje
Bank Handlowy	36000—35000—35750
Bank Zw. Sp. Zar.	23000—24500—
Cegielski	3050—2850—2950
Parowozy	2200—2100
Rohn	2700
Starachowice	17250—17800
Zieleniewski	51000—52000—51750
Żyrardów	1640000
Haberbusch	31000—31250
Nafta Polska	2500—2450
Spirytus	12500—13000—13250
Chodorów	26500—24000
Ćmielów	4250—4000—4300
Nobel	7900—7700
Bank Przem. Lwów	2300—2200—2350
Bank Małopolski	—
Trzebinia	3500
Ursus	5500—5900
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	410
Ziemski Bank Kred.	850—825 875

Giełda lwowska

Lwów, 8 marca. Bank Hipoteczny 2,900—2,800, Bank Przemysłowy lwowski 2,400—3,085, Ziemski Kredytowy Górka 73,000, Browary lwowskie 32,000, Chodorów 24,500—24,600, Chybie 54.000, Cegielski 2,850, Gafota 1,350, Tohan —, Polska Nafta 2.550, Pol. tow. budowl. 575, Rakszawa 15,750, Siersza Górnicza —, Zieleniewski 51,500, Ćmielów ca 3,900, Lokomotywy 2,300, Niemojowski 2,675, Oikos 18,750, Pezet 850—900, Siersza elektr. 1,400.

Giełdy zagraniczne

Gdańsk, 8 marca. Nowy Jork 5.80, Warszawa, 61, marki polskie 63. Tendencja słabsza.

Praga, 8 marca. Amsterdam 1312—1315, Zurych 610'50—613'50, Londyn 150'75—151'75, Nowy Jork 3510—3540, Paryż 131'25—132'50, Budapeszt 0'04'87 - 0'04'95, Warszawa 3'85—4'05.

Zurych, 8 marca. Zamknięcie giełdy. Nowy Jork 579'25, Londyn 2481, Paryż 2125, Wiedeń 0'0081.40, Praga 1675, Medjolan 2450, Bruksela 1890, Budapeszt 0'0086½, Amsterdam 215'10.

Zurych, 8 marca. Tendencja niejednolita. N. Jork silniejszy. Paryż silnie zniżkowy. Londyn słabszy. Notują po otwarciu giełdy: N. Jork 578 7/8, Londyn 2480 0/4, Paryż 2177½, Wiedeń 0.0081.40, Praga 1675, Medjolan 2462½, Bruksela 1925, Budapeszt 0'0086½, Sofia 413, Amsterdam 215.10. Chrystjanja 78¼. Kopenhaga 91, Sztokholm 151. Madryt 70.12, Berlin 1.29½ za biljon.

Londyn, 8 marca. Praga 148'50. Nowy Jork 429'25, Paryż 115, Bruksela 130, Medjolan 100'50—100'75, Zurych 2480—2481, Amsterdam 1152'75—1153'25, Wiedeń 301.500. Tendencja silniejsza.

Nowy Jork, 8 marca. Londyn 429'25, Paryż 379, Amsterdam 3719, Berlin 0'22.75, Praga 289'75. Tendencja chwiejna. Paryż silnie zniżkowy.

Kontyngent wywozu jaj

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 marca. Wysokość kontyngentu jaj, przeznaczonych na eksport, ustalony został w sposób następujący: ogółem do wywozu dopuszczono w r. b. **1.500 wagonów,** a to na kwiecień 165 wagonów, na maj 240, na czerwiec 240, na lipiec 240, sierpień 240, wrzesień 240, pażdziernik 150 i listopad 75. **Opłaty wywozowe wynoszą od 150 do 160 funt. szt. i muszą być uiszczone za cały rok zgóry.**

Licytacja na dostawę węgla dla Rumunji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 marca. Gen. dyrekcja kolei rumuńskich rozpisała z terminem 1 kwietnia br. licytację na dostawę węgla opałowego. **Do licytacji tej zaproszone zostały polskie kopalnie węgla.**

Zaliczki dla średniego przemysłu włókienniczego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. Jak się dowiadujemy, średni przemysł włóknisty **otrzymał 35 proc.** zaliczek na uzyskane dostawy rządowe. Zarządzenie to spowodowane zostało brakiem gotówki i trudnościami kredytu dyskontowego.

Wagony i parowozy kolejowe nie będą zamawiane za granicą

Warszawa, 8 marca (PAT). W niektórych organach prasy pojawiła się wiadomość, jakoby rząd zamierzał udzielić zamówień na wagony i parowozy **wytwórniom zagranicznym, w szczególności stoczni gdańskiej.** Jestemy upoważnieni do stwierdzenia, iż rząd zdecydowany jest **żadnych podobnych zamówień zagranicą nie udzielać** i w miarę środków podtrzymać prace przedewszystkiem **w wytwórniach krajowych.**

OSTATNI WYKAZ WALUTOWY P. K. K. P. sporządzony dnia 29 lutego br. wykazuje zapas walut obcych na sumę z górą 16 miljonów dolarów, to jest więcej o 2½ miljona dolarów od ostatniego raportu, sporządzonego dnia 20 lutego.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Ulgi w opłatach paszportowych

Warszawa, 8 marca (PAT). Wiadomości o podwyższeniu opłat za paszporty zagraniczne uzupełnieć należy wyjaśnieniem, iż **kupcy,** jadących w sprawach handlowych, **artyści, literaci oraz dziennikarze wyjeżdżający w sprawach kulturalnych i artystycznych, dalej młodzież,** pragnąca studjować za granicą, wreszcie **chorzy, korzystać będą z ulg w opłacie paszportów i konieczne wyjazdy za granicę nie będą utrudniane.**

Podróż kalifa

Rzym, 8 marca (PAT). Kalif przejechał przez Medjolan, **udając się do Szwajcarji.** W towarzystwie jego znajdowały się 4 kobiety, 2 synów i 3 sekretarzy.

Tajemnicze telegramy prezydenta Coolidge'a

Frankfurt n. M., 8 marca (PAT). „Frankfurter Ztg." zamieszcza telegram iskrowy z Nowego Jorku, wedle którego senat omawiał wczoraj fakt, że prezydent Coolidge wysłał dwa telegramy do wydawcy dziennika Mac Lena. — Telegramy te wysłał prezydent po oświadczeniu Mac Lena, że **dał 100 tysięcy dolarów rzekomo przekupionemu byłemu sekretarzowi spraw wewnętrznych Fallowi.** Coolidge oświadczył, że jego telegramy do Mac Lena **nie dotyczyły afery naftowej,** lecz spowodowane zostały względami natury osobistej i politycznej. **Mimo tego oświadczenia sprawa wywołuje ogromną sensację i zdaniem korespondenta przesuwa w kampanji o prezydenturę szanse na korzyść postępowych.**

Nowa instytucja finansowa w Krakowie

W dniu dzisiejszym odbyło się w Krakowie poświęcenie Banku Ziemskiego dla kresów, Spółki akcyjnej, przeniesionego obecnie z Łańcuta do Krakowa.

Naczelnym dyrektorem Banku jest jego twórca p. Bol. Żardecki, kierownictwo Centrali spoczywa w rękach dyr. Józefa Lichtensteina, oraz dra Juljusza Kurylowicza. Prezesem Rady Nadzorczej [illegible] jest znany przemysłowiec, poseł na Sejm [illegible] Lizak, [illegible] zarządu S. A. „Potęga" i kopalni „Bolesław" w Tenczynku, wiceprezesami są pp. dr Karol Krzetuski znany ekonomista.

W uroczystości poświęcenia lokalu Banku, mieszczącego się przy ul. Andrzeja Potockiego 3, II p. wzięli liczny udział przedstawiciele świata politycznego, finansowego, przemysłowego, władz i instytucyj gospodarczych. Między innymi przybyli: b. premjer Witos, posłowie Brodacki, Dąbrowski, Gruszka, Holeksa, Lizak, Maślanka, Rączkowski, prezes Urzędu ziemskiego Łącki, b. min. Bardel i Dudek, wiceprez. Wielgus, dalej wojewoda Kowalikowski ze starostami Balem i Stańkowskim, radca Nowicki, sekretarz giełdy dr Drohocki, wiceprezes Izby skarb. Gajewski, delegat min. skarbu Gaertner, dyrektorowie banków pp. Makowski, Kretschmar, Bieżeński, Modrycki, Winiarz, dalej dyrektor pol. Styczeń i nacz. Krupiński, dyr. „Potęgi" inż. Ludwik Rączkowski, dyr. Seifert, dyr. Śledziński, dr Cetnarowski, major [illegible] przedstawiciele prasy i i.

Gości powitali prezes Rady nadzorczej poseł Lizak z wiceprezesem drem Krzetuskim oraz dyrektorowie Lichtenstein i dr Kuryłowicz.

Poświęcenia nowego lokalu, które poprzedziło solenne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, dokonał ks. proboszcz Wład. Mikulski, poczem w podniosłych słowach przemówił, życząc instytucji dalszego owocnego rozwoju na pożytek państwa.

Następnie podejmowała dyrekcja [illegible], w czasie którego zabrał głos poseł Brodacki, wskazując na pracę założyciela Banku b. posła do parlamentu austr. Żardeckiego, którego marzeniem było wyrwać chłopa polskiego z nędzy. Pos. Brodacki wezwał obecnych kierowników banku, aby szli śladem założyciela i zdobywali wytrwale polską ziemię dla Polski. Raz bowiem należy zerwać z zapatrywaniem, że w Polsce wolno być bogatym wszystkim, tylko nie Polakom.

Imieniem województwa przemówił wojewoda Kowalikowski, życząc instytucji rozwoju i powodzenia. Prez. Wielgus toastował na cześć prez. Lizaka. Wielkie wrażenie wywołało przemówienie dra Krzetuskiego, który w pięknych słowach uczcił zasługi państwowe premjera Witosa, życząc mu, aby swoją energję w dalszym ciągu poświęcał Ojczyźnie. Toast na cześć premjera przyjęli obecni długotrwałemi oklaskami. Przemawiało jeszcze szereg osób, poczem prezes Lizak podziękował zebranym za zaszczycenie dzisiejszej uroczystości i zapewnił, że zadanie [illegible] bank spełniać będzie dla gospodarczej odbudowy Polski i dla zapewnienia polskiemu rolnikowi należnego mu miejsca w Ojczyźnie.

Przy miłym nastroju zebranie przeciągnęło się do późnych godzin popołudniowych. Restauracja kolejowa, która urządziła śniadanie, wywiązała się ze swego zadania chwalebnie.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Komunikaty i zawiadomienia

ZEBRANIE KOŁA MIŁOŚNIKOW JĘZYKA POLSKIEGO z referatem prof. dra Stanisława Zatheya: „Na pograniczu nauki dykcji i nauki o języku" odbędzie się dnia 9 bm. w niedzielę o godz. 11, w sali 43 Uniwersytetu (Coll. Nov.).

POLSKIE TOW. MATEMATYCZNE odbędzie w poniedziałek 10 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu seminarjum matematycznego (ul. św. Anny 12) posiedzenie zwyczajne, na którem dr F. Leja wygłosi odczyt pt. „Z teorji szeregów potęgowych podwójnych".

ZWIĄZEK INTELIGENCJI zawiadamia, że w cyklu odczytów „O naprawę Rzeczypospolitej" zaszła zmiana o tyle, że odczyt p. H. Rostworowskiego pt. „O ideologję państwowości polskiej" (zamiast 30 marca) odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 6 po poł. w sali Kopernika (Uniwersytet II p.). Natomiast odczyt rektora Zolla „O waloryzacji" z powodu wyjazdu prelegenta do Warszawy, przeniesiono z dnia 9 na 30 bm.

LICYTACJA TOW. MIŁOŚNIKOW KSIĄŻKI odbędzie się dziś w sobotę w sali gotyckiej pod księgarnią Gebethnera i Sp. w Rynku o godz. 5½ wieczór.

Z PROBLEMÓW GOSPODARCZYCH I POLITYCZNYCH. Tow. Bibljoteki słuch. prawa zorganizowało pod powyższym tytułem i rozpoczyna w najbliższych dniach cykl odczytów, w których zostaną omówione najważniejsze problemy z dziedziny współczesnych stosunków gospodarczych i politycznych. Część pierwszego cyklu odbędzie się w miesiącach od marca do kwietnia br. Współudział w wykładach przyrzekli między innymi: prof. A. Benis, b. min. Byrka, prof. R. Dyboski, prof. St. Estreicher, prof. E. Krzymuski, prof. A. Krzyżanowski, prof. i b. min. Wł. Kumaniecki, dyr. W. Konderski, prof. St. Kutrzeba, prof. St. Wróblewski. Pierwszy odczyt wygłosi b. prez. min. i b. min. skarbu J. K. Steczkowski na temat: „O banku emisyjnym i walucie" w poniedziałek 10 bm. w sali Coll. Nov., sala 35, I piętro. Początek o godz. 7 wieczór.

POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Starosta w Tarnowie przesłał na ręce wojewody krakowskiego na rzecz Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką zebrane w powiecie 281,044.070 marek.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Strajk włóknisty w Łodzi** o stawki płac akordowych kompromisowo zakończony.

— **W częstochowskim przemyśle jutowym** strajk trwa dalej.

— **Obniżenie prowizji P. K. O. od przekazów czekowych**, płatnych w urzędach pocztowych, z 4 do 3 pro mille, wchodzi w życie 15 marca.

— **Większość akcyj Banku budowlanego** (51%) rząd chce sprzedać i czeka propozycji do 8 kwietnia.

— **Fuzja huty Ostrowieckiej z zakładami K. Rudzki i Ska** jest przedmiotem rokowań — dotąd bez rezultatu.

— **Dług wiszący państwa** stanął 1 lutego na 291 tryljonach, ale obieg banknotów wynosił 28 lutego 516 tryljonów głównie wskutek emisji na zakup walut obcych. Wartość obiegu podniosła się (przy stabilizacji) wskutek tego na blisko 280 miljonów złotych, ale kredyty gospodarcze są ciągle jeszcze znikome, bo wynoszą tylko 86 tryljonów.

— **Podania o pozwolenie na wywóz ziemniaków** wolno składać do 1 kwietnia.

— **Przypuszczalna polska produkcja cukru za rok 1923/24** wyniesie 360.000 tonn. Z tego przeznaczone jest na eksport 140.000 tonn. Tegoroczna produkcja cukru wyniesie 67½% przedwojennej.

— **Import towarów do Rosji** drogą legalną przedstawiał wartość w roku 1922/23 — 118 miljonów rubli złotych; kontrabanda w tym czasie przedstawiała wartość 125 miljonów rubli złotych.

Rzeczowa krytyka akcji sanacyjnej

(Telef. od naszego koresp. spec.).

Warszawa, 7 marca.

(r) **Akcja sanacyjna, prowadzona przez p. Grabskiego, spotyka się na ogół z uznaniem** zarówno w kraju, jak i za granicą. Warto jednak zreasumować te głosy **rzeczowej krytyki**, które, odnośnie do poszczególnych dziedzin akcji sanacyjnej, odzywają się pod adresem rządu, a także Sejmu.

Niejednokrotnie już podnoszono, że obecny rząd **za mało stara się o ściągnięcie kapitałów zagranicznych na kredyty gospodarcze do Polski**, a także na subskrypcję akcyj Banku Polskiego i że nie wyzyskuje odpowiednio ani usposobienia zagranicy, pod tym względem dość korzystnego, ani środków perswazji, które ma w swem ręku.

Polityka gospodarcza nie jest dostatecznie dostrojona do polityki finansowej, albowiem rząd za mało myśli o tem, by jak najrychlej zasilić obieg w wartościowe środki i w kredyty, tak potrzebne w czasie przesilenia przemysłowego, by obniżyć koszta produkcji, wreszcie by ułatwić eksport.

Za mało słychać o przygotowaniach do stworzenia trwałej równowagi w budżecie drogą podwyższenia podatków zwyczajnych, zarówno pośrednich, jak i bezpośrednich, oraz ulepszenia i uproszczenia metod skarbowych, n. p. przez skontyngentowanie podatków gruntowego i dochodowego, oraz przez reformę podatków przemysłowych.

Za wielkie wymagania stawia się do szczupłego rezerwoaru wewnętrznego, żądając od niego naraz nietylko forsownej wpłaty podatków, lecz także **subskrypcji na Bank i pożyczek**, zamiast starać się przyciągnąć ku temu celowi trochę kapitału zagranicznego.

Przykre robi wrażenie, że **komisja budżetowa ciągle podnosi wydatki**, oraz, że we wprowadzaniu oszczędności obcina się tak zwane kredyty rzeczowe, a w związku z tem stosunkowo mało redukuje się aparaty urzędnicze i kredyty personalne.

W kwestji robotniczej ujawnia się w łonie rządu pewna rozbieżność. Fachowy minister Kiedroń nie waha się wskazywać na **przedłużenie czasu pracy** w górnictwie, jako nieodzowne dla odzyskania zdolności konkurencyjnej w eksporcie i obniżenia cen wewnętrznych, a równocześnie p. Grabski, gwoli utrzymania stronnictw robotniczych w dobrem usposobieniu, odrzuca akcję w tym kierunku, jako godzącą w dotychczasowe zdobycze socjalne i nie chce sobie zdać sprawy z tego, że nie idzie wcale o zburzenie zasad tych zdobyczy, ale o pewne wyjątki, spowodowane wyjątkowem gospodarczem położeniem Polski, dozwolone konwencją waszyngtońską i stosowane w coraz większej liczbie państw Europy.

Demagogiczny charakter wreszcie mają **pogróżki**, rzucane drogą półoficjalną przez rząd **przeciw przemysłowi**, na wypadek, jeśli przemysł będzie opieszały w płaceniu podatków — skoro równocześnie minister przemysłu i handlu stwierdza, że położenie przemysłu jest bardzo trudne, a n. p. co do przemysłu węglowego w komisji senackiej wyraźnie oświadcza, że przemysł ten stanął na granicy rentowności.

Kronika ekonomiczna

OBIEG BANKNOTOW A DŁUG SKARBU PANSTWA. Z dniem 1 lutego b. r. — jak wiadomo — zaprzestano druków banknotów na potrzeby państwowe, a zadłużenie skarbu państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej zamknięto sumą 291.700 miljardów marek polskich. Ten stan rzeczy, ustalający wartość obiegową marki polskiej, pozostaje bez zmiany, lubo obieg banknotów zwiększa się przez emisję ich na potrzeby gospodarcze, to jest na kredyty, udzielane przez PKKP, oraz na zakup walut i kruszców, których zapas stale wzrasta.

Obieg banknotów, niezbędny dla życia gospodarczego kraju, bo w znacznym stopniu zmniejszający przesilenie gospodarcze, ułatwiający przemysłowi i handlowi normalny rozwój i pozwalający na wypełnianie zwiększonych zobowiązań podatkowych, zwiększył się na dzień 28 lutego do 516.936 miljardów marek polskich. Zwiększony ten obieg został zabezpieczony w zupełności przez **zwiększenie portfelu wekslowego P. K. K. P. do 55.874 miljardów marek polskich**, pożyczek terminowych do 847 miljardów, pożyczek pod zastaw towarów do 29.923 miljardów marek polskich, otwarty kredyt do 53 miljardów, oraz przez dalszy zakup walut obcych i kruszców. Niedrukowanie marek na potrzeby skarbu i pełne pokrycie emitowanych na potrzeby gospodarcze znaków obiegowych **przyczynia się do utrwalenia stabilizacji marki polskiej** i urzeczywistnienia programu sanacyjnego.

ROLNICY WPŁACILI DOTĄD NAJWIĘCEJ NA PODATEK MAJĄTKOWY. Wysłani przez ministerstwo skarbu specjalni kontrolorzy spławiają w różnych okolicach państwa warunki, w jakich wpłacane są raty podatku majątkowego.

W szeregu powiatów stosunek procentowy wpływa do preliminowanej sumy wymiaru pierwszej raty drugiej zaliczki, wynosi mniej więcej 65 procent od rolników, oraz 55 procent od przemysłu i handlu. Z powiatów, już zbadanych, szczególnie dodatnio wyróżnia się powiat ciechanowski, w którym rolnictwo wpłaciło 87 procent pierwszej raty, przemysł i handel zaś 74 procent. Jest to dowód uświadomienia społecznego ludności, tego nie nazbyt zasobnego powiatu Rzeczypospolitej.

Zaznaczyć należy, iż delegaci ministerstwa nigdzie nie zauważyli, by specjalnie pewne kategorje płatników uchylały się od wpłat zaliczek na podatek majątkowy. **Najpomyślniej jednak przedstawiają się wpłaty od włościan**, którzy w wielu wypadkach opłacili już pierwszą i drugą ratę drugiej zaliczki, nie oczekując ostatecznego terminu. Większa własność ziemska opłaciła zaliczkę na ogół **zadowalająco**. Najmniej pomyślnie przedstawiają się wpływy od **przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych**, które na prowincji funkcjonują mniej sprawnie. Z tego powodu delegaci ministerjalni polecili przydzielić do czynności egzekucyjnych urzędników wymiarowych.

BONY SKARBOWE DOSKONAŁĄ LOKATĄ KAPITAŁU. Jako dodatni wpływ popierania sanacji skarbu państwa i zrozumienie **własnego interesu**, zanotować należy wzmożony ostatnio zakup 6% bonów skarbowych. Bony te, sprzedawane są obecnie po kursie 1,400.000 mkp. za 1 złoty a płatne w dniu 19 grudnia b. r. **według kursu franka szwajcarskiego**, który obecnie wynosi 1,620.000 mkp. — dają nabywcom niezwykle wysokie oprocentowanie, **bo 21% w stosunku rocznym**. Jest to zatem najkorzystniejsza lokata kapitału, zwłaszcza wobec tego, iż bony skarbowe coraz chętniej przyjmowane są w obiegu i że przewidziany jest dalszy wzrost ich kursu.

KOMITET DROBNYCH OSZCZĘDNOŚCI, jak z Warszawy donoszą, utworzony został przy ministerstwie skarbu. Celem komitetu jest opracowanie ustaw i rozporządzeń, dotyczących drobnych oszczędności, oraz propagowanie wśród szerokich warstw społeczeństwa. Komitet składa się z siedmiu członków ze sfer bankowych. Między innymi do komitetu powołano p. Lindego, prezesa P. K. O.

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE „KABEL" SP. AKC. WARSZAWA. Pod powyższą nazwą pracuje od półtora roku, pierwsza w Polsce fabryka przewodników elektrycznych wszelkiego rodzaju, której wyroby, według orzeczenia najpoważniejszych kół fachowych, są pierwszorzędne.

Nowoczesne urządzenie fabryki, mieszczące się w odpowiednich zabudowaniach fabrycznych, jakoteż wykwalifikowane siły fachowe, umożliwiają przerabianie surowców na przewodniki miedziane w znakomitej izolacji, jakie są wymagane dla przeniesienia energji elektrycznej do instalacji światła, sygnalizacji, nawijania maszyn elektrycznych i t. d., i t. d., wyroby nieodzowne dla odbudowy rodzimego przemysłu i kraju. — Również dla celów wojskowych ma ta wytwórnia wybitne znaczenie.

Przez stworzenie tej placówki przemysłu, jesteśmy zupełnie niezależni od zagranicy, tembardziej, iż co do jakości, fabrykaty firmy „Kabel" w zupełności dorównywują wyrobom zagranicznym i firma ta jest w stanie pokryć całe zapotrzebowanie kraju.

Równocześnie powstała fabryka wyrobów wszelkich aparatów elektrycznych, elementów, dzwonków i t. d., pod nazwą **„LUKREC" S. A. w Warszawie**, która jest ściśle złączona z wyżej podaną firmą i cieszy się również ogólnem zaufaniem.

Z Towarzystwa im. Dante Alighieri

We środę, 5 marca, odbyło się w jednej z sal Collegium Novum przy licznym udziale członków doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa im. Dante Alighieri, które w ciągu dwuletniego zaledwie istnienia, stało się poważną i wielce pożyteczną placówką kulturalną w naszem mieście. — Otwierający zgromadzenie prezes, dr Zdzisław Morawski, następnie zdający sprawę z działalności Towarzystwa za rok ubiegły sekretarz, profesor dr Zdzisław Jachimecki, wskazali na istotny czynnik znakomitego prosperowania Towarzystwa, którym jest ks. Fortunato Giannini, lektor języka włoskiego uniwersytetu Jagiellońskiego, niezmordowany wiceprezes Towarzystwa. Niestrudzonej energji i niewyczerpanej inicjatywie księdza Gianniniego zawdzięcza Towarzystwo im. Dante Alighieri całą niemal swoją bibljotekę, złożoną z około 400 cennych dzieł i bogatą swoją czytelnię czasopism, w której członkowie mogą trzy razy na tydzień korzystać z czterech włoskich pism codziennych, ośmiu ilustrowanych tygodników i czternastu najlepszych miesięczników literacko-artystycznych, specjalnych pism, poświęconych sprawom teatru i nawet modom kobiecym.

Czytelnia Towarzystwa im. Dante Alighieri jest pewnie najszerszem i najwygodniejszem oknem, przez jakie w Polsce można ogarnąć życie umysłowe współczesnych Włoch. Przypisując całą zasługę w stworzeniu tej placówki ks. Gianniniemu, możemy być nie tyle dumni, ile szczęśliwi, że ją w Krakowie posiadamy. Pisma włoskie zamieszczają często notatki o działalności Towarzystwa krakowskiego. Dzięki tym korespondencjom z Krakowa, ma kultura polska w takich pismach, jak: „Le pagine della Dante", „Il Concilio" lub „Bolletini dell' Instituto dell' Europa Orientale", stałą rubrykę, zapełnioną korzystnemi dla nas wiadomościami. Centrala Towarzystw im. Dantego w Rzymie przesyła Towarzystwu krakowskiemu znaczne ilości dzieł klasyków włoskich, celem bezpłatnego rozdziału między uczących się języka włoskiego. W roku ubiegłym urządziło Towarzystwo pięć wykładów, z których trzy były wygłoszone po włosku.

Stan kasy Towarzystwa, który przedstawił skarbnik, dr Józef Muczkowski, jest pomyślny pomimo niskich wkładek członków, wystarczających zaledwie na oprawę książek. Główną pozycję w dochodach stanowił dar 1.300 lirów, pochodzący z Włoch. Kilku dawniejszych członków honorowych Towarzystwa, mieszkających we Włoszech, jak n. p.: Amedeo Giannini, szef sekcji ministerstwa spraw zagranicznych w Rzymie i polski konsul honorowy w Turynie, p. Begey, okazują dalej wiele życzliwego zainteresowania dla spraw Towarzystwa.

Na wniosek wydziału walne zgromadzenie wybrało przez aklamację członkiem honorowym inżyniera, Luigi Fevrio w Neapolu, który z rzadkiem poświęceniem zajmuje się sprawami prenumeraty kilkudziesięciu czasopism dla Towarzystwa krakowskiego i we wszelki inny możliwy sposób pomaga sprawom Towarzystwa.

Do wydziału Towarzystwa powołało walne zgromadzenie następujących członków: dra Zdzisława Morawskiego, ks. Fortunata Gianniniego, prof. dra Zdzisława Jachimeckiego, radcę dra Józefa Muczkowskiego, prof. dra Leona Sternbacha, prof. dra Stanisława Windakiewicza, dra Antoniego Jabłońskiego, prof. dra Romana Dyboskiego, ks. dra Tadeusza Kruszyńskiego i O. dra Bernardina Rizziego.

Po zgromadzeniu wygłosił prof. dr Roman Dyboski wykład pod tytułem: „Wpływy włoskie w literaturze angielskiej". Znakomitą prelekcję, wypowiedzianą ze wspaniałą swadą i polotem, nagrodziło liczne audytorjum długotrwałemi oklaskami gorącego uznania.

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.